

SŁOWO

Wilno, Wtorek 10-go lutego 1925

PRENUMERATA miesięczna z dostarczeniem do domu oraz z przesyłką pocztową 3 złote, zagranicę 5 złotych. Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej Nr 80.259
Cena pojedynczego N-ru 15 groszy.

Redakcja i administracja Ad. Mickiewicza 4. Tel. 228, otwarta od 9 do 3. Tel. drukarni 262.

CENA OGŁOSZEŃ. Wiersz milimetrowy jednosłupowy na str. 2-iej i 3-iej 30 gr., za tekstem 10 groszy.—Kronika reklamowa lub nadesłane 40 gr. W N-rach świątecznych i na prowincji o 25 proc. drożej.

Z archiwum.

Francuska Izba Deputowanych przyjęła projekt skasowania ambasady republiki francuskiej przy stolicy apostolskiej. Pan Herriot zgłosił jednak jednocześnie wniosek, aby przy Watykanie utrzymać jednego urzędnika w celach porozumiewania się w sprawach Alzacji i Lotaryngii, co do których obowiązują prawa odrębne. Wniosek ten został przyjęty z pewnymi modyfikacjami. Niektóre pisma francuskie wyrażają nadzieję, że Senat odrzuci obydwie uchwały Izby Deputowanych. Wtedy jednak p. Herriot musiałby ustąpić.

Skasowanie ambasady przy Watykanie spotyka się z ostrą krytyką francuskiej prasy zachowawczej, centrowej i nawet niektórych pism lewicowych. P. Briand, który jest lewicowcem, potępił również ten projekt. Poważny, zrównoważony i zwykle w salonowym tonie redagowany, *Journal des Debats* pisze o skasowaniu ambasady jako o „głupstwie” (*une sottise*), a w innym miejscu jako „o błędzie całkiem idyotycznym”.

Z innych państw europejskich, skasowanie ambasady odbiło się najgłośniej w Czechach, gdzie rządzące stronnictwa powzięły zamiar pójść za przykładem Francji. Nic w tem niema dziwnego. Emancypacja narodowa czeska wogóle nie była przychylna kościołowi katolickiemu, któremu zarzucała tendencje germanizatorskie. Wśród nacjonalistów czeskich przeważa sympatja do prawosławia lub sentyment do nauki Husa. Wreszcie ze wszystkich krajów Europy najwięcej bezwzględnej i ateistycznej inteligencji! spotkamy napewno w Czechach. Jedynie polityka popychała czasami rząd czeski do inscenizacji religijnych manifestacji, jaką był np. ostatni zjazd w Welehradzie.

Skasowanie ambasady przy stolicy apostolskiej ma dla wewnętrznego życia Francji znaczenie psychologiczne i znaczenie polityczne.

Znaczenie psychologiczne polega na odświeżeniu hasła antyklerykalnych. Zdawało się, że świat poszedł nieco naprzód od czasów Gambetty, Waldecka Rousseau i Combes'a.— że to co się stało w Rosji inne otworzyło horyzonty przed skrajnymi radykałami. Droga do wygłoszenia hasła antyklerykalnych prowadził przecież przez archiwum, z półek którego hasła te wydobyć trzeba i kurz z nich otrząsnąć.

A jednak p. Herriot na swą batalję polityczną właśnie na tym staruszkowatym wyruszył koniku.

Pan Herriot flirtuje z Rosją. Powtarza tylko manewr, który w końcu XIX w. przysporzył Francji jej mocarstwowe stanowisko. Ale jest to flirt bezowocny. Zwłaszcza teraz, po traktacie rosyjsko-japońskim, tej największej dacie w historii dyplomacji sowieckiej, Rosja nie wydaje się być chętną do przyjmowania ofert rządu francuskiego.

Wszystko to, co mówi p. Herriot, że gotów jest się oprzeć na Rosji, a nawet tolerować jej zakusy imperjalistyczne, (o nas tu łaskawie zapomina szef rządu francuskiego), wszystko to wydaje się mieć znaczenie przemiłujące, znaczenie przegotowania nastroju u przyszłego kontrahenta, którym mogą być także... Niemcy.

Być może p. Herriot w takiej właśnie chwili chciał odwrócić uwagę opinii publicznej francuskiej od polityki zagranicznej. Trzeba było zapalić jakiś wewnętrzny spór polityczno-doktrynerski; sięgnął więc do archiwum po hasła antyklerykalne. I na tem polega psychologiczne znaczenie skasowania ambasady.

Podziękowanie.

W. P. Profesorowi Kliniki U. S. B. Januszkiewiczowi, adiunktowi D-rowsi Rudzińskiemu, oraz ordynatorowi d-rowsi Szermanowi, za nadzwyczajne poświęcenie i troskliwą opiekę podczas mej choroby gdy znajdowałam się w klinice U. S. B. w 4-jej sali, składam tą drogą swoje najgorętsze podziękowanie.
R. C.

Polityczne jej znaczenie będzie miłośnikami tego państwa. Pamięamy przecież Francję z czasów niedawnych, czasów oddzielenia kościoła od państwa, kasowania klasztorów, a przedtem jeszcze procesu Dreyfusa, który przecież także miał znaczenie doktrynersko-wyznaniowe. Przecież wojny hugenotów z katolikami nie osłabiły tak Francji jak te czasy. Cudem jakimś, jak gdyby w przeczuciu tego heroicznego wysiłku, który los wyznaczył narodowi francuskiemu na lata 1914—1918, na kilka lat przed wojną, Francja potrafiła uspokoić swą wewnętrzną, polityczną wojnę domową.

Dziś Francja jest okryta kłębem żaloby po milionie trzystu pięćdziesięciu tysięcy żołnierzy poległych na polach bitew. Naród bez dzieci, naród którego liczebność nie wzrasta, lecz maleje,—odczuwa oczywiście olbrzymią tę stratę jeszcze boleśniej, niż inne narody wielkiej wojny. Naród francuski wygrał tę wojnę, nielicznym dziełom swoim pozostawił pamiątkę wielkiego bohaterstwa. Ale otc p. Herriot wznieca znów te hasła, które przez tyle lat tak męczyły społeczeństwo francuskie. Jest to także sposób likwidacji owoców zwycięstwa.

Nie tylko jako katolicy, lecz przede wszystkim jako sojusznicy, nie możemy p. Herriotowi winshawać jego pomysłu.

Cat.

Niedawno „Kurjer Polski”, który dwa lata temu był organem zachowawczych kół Kongresówki, zamieścił artykuł wstępny skierowany przeciw ziomłństwu polskiemu.

W Nr. 30 bolszewickiego „Młota” wychodzącego w Mińsku (z soboty 7 lutego) spotykamy artykuł: „U nas i u nich”. Autor tego artykułu powołuje się na artykuł „Kurjera Polskiego”, życzyliw go komentując, i przeciwstawia tego „opornego podatnika” ziemianinowi polskiemu—właścicielowi Białorusi sowieckiej, który rządowi swemu wszelkie podatki chętnie a skwapliwie „płaci i płacić będzie”.

Zdaje się, że publicysta „Młota” i publicysta „Kurjera Polskiego” oparli swe artykuły na równie mlarodajnych informacjach.

SEJM I RZĄD.

Dymisja ministra pracy.

WARSZAWA, 9.II (tel. wł.—Słowa).
Dziś w komisji budżetowej odbyło się głosowanie nad §§ 5 i 9 preliminarza ministerstwa pracy i opieki społecznej, odnoszących się do kwot przeznaczonych na przebudowę i powiększenie gmachu tego ministerstwa. Za wnioskiem oświadczyło się 8 głosów przedstawicieli P. P. S., Wyzwolenia i N. R. R., przeciwko 15 głosów wszystkich innych ugrupowań.

Minister Sokal już poprzednio oświadczył, że pozostaje ministrem jedynie w tym wypadku, jeżeli w domu na placu Zielonym dobudują jeszcze jedno piętro. Przewodniczący komisji poseł Gruszka zwrócił się do ministra Sokala i zakomunikował mu, że uchwała nie ma znaczenia politycznego i nie jest zwrócona przeciwko osobie ministra. W odpowiedzi min. Sokal oświadczył, że jednak trwa w zamiarze zwrócenia swego teki do dyspozycji p. premiera.

Odszkodowania za konfiskaty na Łotwie.

WARSZAWA, 9.II. (tel. wł.—Słowa).
Krają tu dość nieprawdopodobne pogłoski, że sprawa odszkodowań za ziemię skonfiskowaną obywatelom Rzeczypospolitej Polskiej przez rząd łotewski została już zdecydowana i wypłata ma nastąpić w najbliższy czasie. (Przyp. red. Wiadomość ta jest o tyle nieprawdopodobną, że kwestja ta nie była jeszcze na porządku dziennym sejmu łotewskiego).

Aresztowania komunistów w Brześciu.

WARSZAWA, 9.II. (tel. wł.—Słowa).
W Brześciu Litewskim dokonano licznych aresztowań miejscowych komunistów, m.in. prezesa okręgowej organizacji komunistycznej Rymarskiego. Rewizja w jego i innych mieszkaniach stwierdziła sporą ilość bibuły bolszewickiej, okólniki kominternu oraz materiały wybuchowe.

Echa zagraniczne.

W New Jorku umarł Samuel Gompers, od lat 36 prezes potężnej organizacji robotniczej American Federation of Labour, liczącej przeszło trzy miliony stowarzyszonych.

Samuel Gompers wywierał wpływ nie tylko na życie nie tylko socjalne lecz i polityczne Stanów Zjednoczonych. Przyjacielem był i doradcą pięciu z kolei prezydentów, Mac Kinley'a, Roosevelta, Tafta, Wilsona i Coolidge'a, bo liczył umierając lat 75 a wielce poważany był nie tylko ze względu na osobiste przymioty lecz i za wytrawność, równowagę i szerokość swych zasad i poglądów.

Nie był rodowitym Amerykaninem a stał się istnym wieloimlem amerykanizmu. Z żydowskiej pochodził londyńskiej rodziny robotniczej; dzieckiem w fabryce cygar pracował a mając lat 13 przybył do Stanów Zjednoczonych jako emigrant. W Stanach życie całe przeżył, dwakroć wstępował tam w związku małżeńskie (po raz drugi gdy miał już lat 71) i umarł w przybranej swej ojczyźnie jako prawni i zasłużony już obywatel.

A bardzo niepospolity to był herszt robotniczy. Nigdy nie podlegał do walki klasowej; przeciwnie stał zawsze twardo na gruncie ideowym pełnej solidarności interesów właścicieli fabryk i pracowników. Reformy — głosił — wyjdą bo wyjdą muszą właśnie ze zgodnej współpracy obu tych wielkich elementów socjalnych. Nie rujnować powinniśmy społeczeństwo wśród którego żyjemy, lecz obowiązkiem jest naszym pchać je w kierunku e w o l u c y j n y m d l a t e g o, a b y j e c o r a z b a r d z i e j s t a w a ł o s i ę g o d n e m a b y j e p r z e j z y w a ł e.

Przeciwnikiem był zdeklarowanym brania przez robotniczy zawodowych udziału w życiu politycznym. Podczas ostatnich wyborów część znaczna Trade Unionów popierała czynnie kandydaturę La Folletta — ale wbrew woli Gompersa. „Wielki robotniczy”, jak go nazywano był jednym z rzeczników ośmiopodzielności dnia pracy ale — sprzeciwił się kategorycznie uchwaleniu przez parlament prawa, ustanawiającego dzień robotczy ośmiogodzinny na całe Stany Zjednoczone. Cechował Gompersa nie tylko wielki umiar, ostrożność, lek przed wszelkim hazardem oraz niedowierzenie wszelkim aktom gwałtownej rewolucyjnym; cechował go pewien, jeśli wolno tak się wyrazić, konserwatywny zasadniczy.

Osobliwie cenil Gompersa prezydent Wilson i szczerą żywił dla niego przyjaźń. Gompers ze swej strony wiorom i dzielnym był sermierzem w obronie polityki Wilsona zarówno zewnętrznej jak wewnętrznej. On to skłonił robotników amerykańskich do wzięcia udziału w walce w zachodniej Ameryce jako członka delegacji amerykańskiej w Paryżu wpłynął bezpośrednio na cały szereg deklaracji zasadniczych, które weszły do Traktatu Wersalskiego, np. co do ośmiogodzinności dnia pracy, co do zrównania zarobków kobiet z zarobkiem mężczyzn, co do uznania że praca nie jest żadnym towarem i t. p.

Z widowni świata zeszła piękna postać: przewodcy robotników i konserwatyści zarazem, idealisty i zarazem realisty. Typ to był doskonały: amerykańskiego temperamentu, amerykańskiej indywidualności duchowej.

Dzisiejszy król włoski, wielki, jak wiadomo miłośnik literatury i sztuk pięknych, jeszcze gdy następcą był tronowi i rezydował w Neapolu, w przepysznym pałacu erygowanym przez Karola III-go Bourbona, był się formalnie zaprzyjaźnił z prawie równieśnikiem swoim, niepospolicie utalentowanym piosenkarzem, śpiewającym w narzeczu neapolitańskim tak różniącym się od literackiego języka włoskiego jak prowensalski idłsmo od języka Rasina i Anatola France. Narzeczem tem włada całkiem biegle król Wiktor Emanuel.

Postać tym, co go dziś gozowią Mistrzałem włoskim, był Salvatore di Giacomo.

Wiedzieć zaś trzeba, że włoski senat nieco inaczej wygląda niż nasz. Jest we Włoszech pewna kategoria senatorów nominowanych przez króla: Są to ludzie — najzastęstszeńi w kraju w każdej dziedzinie, filozofowie, uczeni, literaci, artyści. Pensje pobierają senatorska... nie tylko dlatego, że zapisali się do tej lub owej partji politycznej i weszli do senatu — na zasadzie „klucza partyjnego”.

Owóż i król włoski, niedawno temu, w porozumieniu z p. Mussolinim, podał na senatora wielkiego neapolitańskiego piosenkarza Salvatore di Giacomo. I — stał się niebawem skandal. Senat, podjudzony przez zasłabających w jego łonie profesorów mających za ha — bardzo jakiegoś tam „piosenkarza”, nie zatwierdził nominacji królewskiej. Bo taki porządek jest w statutowym regulaminie senatu włoskiego.

Król oczywiście skrzywił się; p. Mussolini to już taką skrocił minę, jakby mu octu do ucha nalano — ale, obaj surowi konstytucjonalisci, nawet nie dali poznać, że ich zabolalo.

Prasa tylko włoska, wcale nawet jednoznacznie, obszła się zgola bez miłosierdzia z profesorskimi „skrupułami”.

Król młczal i dał uspokoić się burzy.

A istnieje we Włoszech nader wysoki order niemal równy Annuncjacie. Order Sabaudzki. Dla wojskowych i cywilnych. Jedna tylko klasa, liczba kawalerów ściśle ograniczona. Udzielany bywa tylko tym „wielkim” Wiochom, którzy na zewnątrz rozstawili prestiż i narodowy. Niemna go nawet słynny filozof, esteta i krytyk Benedetto Croce.

W styczniu właśnie miały być dwa, trzy ordery Sabaudzkie rozdane... wśród profesorów za-

ślądających w Senacie. Król spokojnie — skrocił ich imiona z listy. I posłał order, prawie równy Annuncjacie, neapolitańskiemu wielkiemu Epłosenkarzowi Salvatore di Giacomo.

W chwili właśnie gdy to piszemy, rozlegają się po prasie włoskiej rzęsiste okłaski dla iscie królewskiego gestu. A król Wiktor Emanuel III-ci coraz się popularniejszym staje nie tylko we własnym kraju lecz i po za jego granicami.

Lektor.

Za Kordonem.

(Od naszego korespondenta z pogranicza).

Zasadnicze zagadnienie chwili bieżącej.

Pod powyższym tytułem zamieszcza mińska „Zwiewda”, organ centralnego komitetu komunistycznej partji Białorusi, artykuł, w którym między innymi czytamy: „Partja komunistyczna potrafi tylko wtedy posuwać rewolucję naprzód, przebudowywać Rosję nepmanowską na Rosję socjalistyczną, kiedy przeprowadzi ona za sobą wielomilionową masę chłopską, a nie jedną klasę robotniczą. Opanować włościanstwo nie jest sprawą łatwą. Partja komunistyczna powinna przeciągnąć na swoją stronę większość chłopów. Jest to warunkiem koniecznym, nie posiadając bowiem oparcia w tych sferach nie potrafimy się posuwać naprzód. Abstynencja większości włościanstwa zagraża egzystencji władzy sowieckiej. Wciągnięcia do partji chłopów mogą dokonać tylko sowiety. Wokoło sowietów (rad) i przez sowiety partja powinna zjednoczyć miliony chłopów średniozamożnych i biedoty miejskiej. Sowiety powinny odegrać rolę twardego mostu politycznego pomiędzy chłopem a robotnikiem, który doprowadzi w rezultacie do przymierza robotniczo-chłopskiego.”

Handel państwowy, kooperacja winny dążyć drogą rozwoju wymiany produktów pomiędzy miastem a wsią, w ten bowiem sposób stworzą trwałą ekonomiczną podstawę przymierza robotniczo-chłopskiego.”

Minorowy ton oficjalnego dziennika partji komunistycznej wskazuje dobitnie na kryzys polityki sowieckiej. Horoskopy na przyszłość nie są pomyślane. Mówi się i pisze już zupełnie otwarcie że „jeżeli partja komunistyczna nie pozyska większości masy chłopskiej, władza sowiecka runie”. Sytuację wewnętrzną w Rosji porównują politycy sowieccy do chwili kiedy została proklamowana nowa polityka ekonomiczna (nep) z tą tylko różnicą, że obecnie okoliczności układają się o wiele, wiele niepomyslniej. Włościanstwo przestało być masą bierną i aktywnością tej masy nie idzie bynajmniej w kierunku wytkniętym przez partję komunistyczną.

Pomoc dla głodujących gubernji R. S. F. S. R.

Centralny komitet chłopskiej pomocy wzajemnej B. S. S. R. polecił wszystkim swym komitetom prowincjonalnym wziąć czynny udział w organizowaniu akcji pomocniczej na rzecz ludności gubernji dotkniętych klęską nieurodzaju.

Pomoc ta według wskazówek z Moskwy, będzie polegała na objęciu patronatu przez grupę komitetów wiejskich pomocy wzajemnej nad jednym z rejonów zagrożonych klęską głodu w S. S. S. R.

Walka z analfabetyzmem.

Wydział oświaty politycznej Białorusi polecił stowarzyszeniu „Precz z analfabetyzmem” zorganizować sieć kółek pomocniczych przy izbach — czytelnich, szkołach i domach ludowych.

W związku z tą akcją stowarzyszenie „Precz z analfabetyzmem” otrzymało specjalne kredyty. Wzmoczenie akcji oświatowej spowodowane jest zainicjowaniem kursem polityki sowieckiej „twarzą do wsi” w celu skuteczniejszej propagandy na wsi.

Potrzebny zaraz lokal w srodmieściu (Wilno).

od 4 do 6 pokoi ze wszelkimi wygodami.

Umowa roczna. Cena od 100 do 150 złotych miesięcznie.

Oferują: Filja „Kurjera Warszawskiego” Ulica Adama Mickiewicza Nr. 2 (Telefon Nr. 68) „Dla Schroniska Nauczycielek”.

Z Kowieńszczyzny.

„Lietuvos Žinios“ omawiając kryzys gabinetowy pisze:

Działalność gabinetu była dla Litwy wprost szkodliwa, zaś dziedzictwo jego nader uciążliwe. W dziedzinie polityki zagranicznej, ryzykowna nota p. Czarnieckisa do Konferencji Ambasadorów bardzo pogorszyła sprawę wileńską. W Lidze Narodów wytworzyła się opinia antylitewska na skutek krzywd litewskich mniejszości narodowych. Zagrzebano na długo pożyczkę angielską (1 milj. f. sterl.). Rozpoczęto niebezpieczne dla Litwy układy z Rzymem w sprawie konkordatu. Podjęto się sprawy drugiego St. Zjedn. Amer. Pótn. (5 milj. dol.) czego inne państwa nie czynią. Spowodowano antylitewskie stanowisko mocarstw zachodnich, a to wskutek litewskiej niemiejności rządu Klajpedą i przeprowadzenia tam wyborów.

W dziedzinie oświaty nie dobrego p. Bistras nie przeprowadził. Liczba szkół, nawet według „Lietuvy“, niemal się nie powiększyła. Wszędzie dążyło się do uczenia szkół katolickimi, prześladowano nauczycieli, wciśkając pomiędzy nich księży. Jest to bodaj najsmutniejszy okres w historii oświaty litewskiej. W budowie nowych szkół również niczego nie dokonano. W M-stwie Sprawiedliwości, pod kierownictwem samego p. Tumenasa, uczyniono dwie jałowe próby przyspieszenia biegu spraw. Adwokatów porobiono sędziami, zmieszano niezgodne elementy, zaprowadzono nigdzie niepraktykowany porządek. Nie widać dobrych skutków, sądy grzęzną w nierozstrzygniętych sprawach jeszcze więcej niż przedtem. Nawet gmachu sądowego nie postawiono, chociaż p. Tumenas włożył w to około 110.000 litów.

P. Krupawiczus, minister rolnictwa, odznaczył się wielką partyjnością, porzucił dzielenie wsi na osiedla pojedyncze, nie uporał się z reformą lasów, uskuteczniąc reformę rolną wprowadził rasę nowych właścicieli domen. Chociaż parcelację dworów posunął szybko naprzód, krzywdząc wieś, jednakże z tego czasu się przeważnie nie bezrolni i matorolni, a tylko osoby, należące do Związku Rolniczego i Federacji Pracy.

W M-stwie Spraw Wewnętrznych najwięcej pieniędzy wydano na policję i Litwa stała się wobec tego „Polizeistaat“. Rewizje, areszty, połączone nieraz z elektryzacją, przepiętnie więzień i wybijanie policyj na każdym kroku. Urząd dla prowadzenia aktów cywilnych w zarządach samorządowych, ustanowiony jeszcze przez

Sprawy komunikacji oczywiście nie wykazały postępu, a to wskutek bierności ministra.

b. ministra spraw wewnętrznych p. Żalkauskasa, został przez p. Tumenasa skasowany. Do powyższego dodać należy akcje antysamorządową i spowodowane deficytów w budżetach samorządów. Nie należy też zapominać o antypaństwowym stanowisku obokrajowców na Litwie, różniczkowanie samych Litwinów na „chrześcijan“ i „bezbożników“, używanie kościoła jako narzędzia politycznego i t. d. Oto są owoce wewnętrznej polityki gabinetu p. Tumenasa.

W dziedzinie finansów, p. Petrulis ma zyski, lecz ma też i minusy. Protegowanie upadających banków, próby wspierania wileńskiego przemysłu z krzywdą dla meljora-

cji rolnej, specyficzny system podatkowy—długo jeszcze będą odbijały się na gospodarstwie litewskim.

Nie można zresztą usprawiedliwiać słabych wyników pracy gabinetu p. Tumenasa, jego krótką egzystencję (pół roku), gdyż przecie i gabinet p. Galwanaukasa kroczył po wytyczonej linii demokracji chrześcijańskiej. Od pierwszego gabinetu (prof. Woldemarasa) do chwili obecnej t. zn. w ciągu 75 miesięcy zmieniło się na Litwie 10 gabinetów. Na każdy zatem gabinet wypada 7—8 miesięcy, a więc i gabinet p. Tumenasa akurat przeżył swą „porcję“.

Nauczycielki-Weteranki.

Znajdujące się pod opieką Stowarzyszenia Nauczycielstwa Polskiego i Delegatury Rządu (Wydział pracy i opieki społecznej) schronisko dla nauczycielek-weteranek, w domu Nr 14 przy ul. św. Jakóba, jak już kilkakrotnie wzmiankowaliśmy, mieści się w lokalu wilgotnym, zupełnie nie odpowiadającym swemu przeznaczeniu.

Gwoli użyciu, raz wreszcie, smutnemu nad wyraz losowi tych biednych nauczycielek, narażonych na zupełną utratę niewątpliwego z tego powodu (od r. 1918) zdrowia, Zarząd Syndykatu Dziennikarzy Polskich w Wilnie zwrócił się przed tygodniem do naczelnika Wydziału pracy i opieki społecznej p. Konrada Joczca z propozycją odbycia wspólnie konferencji prasowej w celu omówienia akcji, zmierzającej przede wszystkim do zdobycia środków, umożliwiających niezwłoczne wynajęcie lokalu odpowiedniego na schronisko.

Pan naczelnik Jocz, który znaczne już położył zasługi w zakresie swej pracy, wziął tak dalece tę inicjatywę do serca, że już w niedzielę ubiegłą d. 7 bm. w południe odbył się mogło u niego zebranie (w Delegaturze) z udziałem przedstawicieli prasy polskiej, Stow. Nauczycielstwa Polskiego oraz Dyrekcji Robót Publicznych.

Posiedzenie zajął p. Jocz i przewodniczył mu na życzenie obecnych. Zapoznawszy nas z porządkiem dziennym zebrania, obejmującym też wycieczkę do Kolonii Montwiłłowskiej na Roś, gdzie przy Witebskim przejeździe znajduje się plac przeznaczony jeszcze przed wojną pod budowę schroniska dla nauczycielek — weteranek, oraz do obecnej ich siedziby, p. Jocz szczegółowo omówił sprawę pomocy, nadmieniacz że może jej głównie udzielić społeczeństwo.

Następnie zabrał głos członek zarządu Stow. Nauczycielstwa Polskiego, profesor Stanisław Jastrzębski, który podziękował przedstawicielom prasy za zainteresowanie się losem nauczycielek-weteranek, zaznaczył, iż schronisko istnieje w Wilnie od lat 20 i mieściło się przedtem w lokalu wynajmowanym przy ul. Tatarskiej Nr 5. Łożył na nie założyciel wielki filantrop, S. p. Józef Montwiłł. Obecnie zaś utrzymywane jest sumptem księgarni Stow. Nauczyciel. Polskiego, Wydziału opieki i pracy społecznej oraz ze składek nauczycielstwa, które wpłaca na rzecz Schroniska jeden procent od pobieranej pensji.

Z kolei, naczelnik oddziału budowlanego Dyrekcji Robót Publicznych p. inżynier August Przygodzki, przedstawił przedwojenne plany domu dla weteranek — nauczycielek oraz plan takich mieszkań dla nauczycieli.

Po ożywionej dyskusji, w której brali udział pp. prezes syndykatu dziennikarzy Konstanty Burowski, Antonina Blńska i red. Stanisław Kodź i inni po godzinaj konferencji udano się na Roś.

Plac projektowany pod budowę rzeczonych domów (z górą 700 sążni) pozostaje obecnie *de jure caduco*, pod opieką władz wojskowych, tak dalece nawet, że natychmiast po naszym przybyciu zjawił się przedstawiciel wojskowości i zażądał od p. naczelnika Joczca legitymacji. Szczegółowo mówiąc, plac ten (dar ś. p. Józefa Montwiłła) nie wydaje nam się odpowiednim dla omawianych celów, ze względu na zbyt wielką odległość od śródmieścia.

Schronisko przy ul. Św. Jakóba, które następnie zwiedziliśmy, to istny obraz nędzy i rozpacz, wiążącej z oblicza internowanych tam nauczycielek — weteranek. Ze łzami w oczach opowiadały nam one o katuszach, jakie przechodzą w tej wilgotnej norze, składającej się z paru pokoi na parterze i na salkach, dokąd prowadzi karkołomne, strome schody.

Społeczeństwo nasze niewątpliwie zechce dopomóc w ulokowaniu starszek w odpowiednim lokalu. Najwyższy czas!

Z. L.

Wybory w Jugosławii.

Przebieg wyborów do skupszczyzny.

BIAŁOGROD, 9 II (Pat). Wczoraj odbyły się w Jugosławii wybory do skupszczyzny. Jak donosi komunikat ministerstwa spraw wewnętrznych, wybory miały w całym kraju przebieg najzupełniej spokojny. Naogół większość głosów otrzymały stronnictwa rządowe. Większość ta opiera się przede wszystkim na głosach poddanych Chorwacji i Słowenji. Wśród wybra-

nych posłów figuruje między innymi obecny premier Pasicz (w okręgu białogrodzkim) oraz dr. Trumbicz (w okr. zagrzebskim).

Wynik wyborów.

BIAŁOGROD, 9 II (Pat). Jak wynika z danych oficjalnych w rezultacie wczorajszych wyborów do skupszczyzny radykali uzyskali 141 głos, a demokraci (Trumbicza) 21 gł. W ten sposób blok rządowy uzyskał łącznie 162 gł. t. zn. większość, albowiem ogólna liczba posłów wynosi 315. Blok opozycji będzie rozporządzał liczbą około 140 posł. — reszta głosów podzieliła się pomiędzy grupami nie mającymi większego znaczenia. Partia Radieca będzie miała w nowej skupszczyźnie 68 gł., demokraci Dawidowicza 39 gł., — klerykałi słoweńscy 19 gł., — muzułmani bośniacy 18 gł., federaliści czarnogórscy 3 gł., rolnicy serbscy 4 gł., rolnicy słoweńscy 1 gł. i Niemcy 5 gł.

Partja słoweńska.

LUBLANA, 9 II, (Pat). „Slovenc“ donosi, że przy wczorajszych wyborach w Słowenji słoweńska partja ludowa odniosła zwycięstwo na całej Hajji. W Lublanie wybrany został Korosec, przeciwko kandydatowi rządowemu. Słoweńska partja ludowa otrzymała co najmniej 20 mandatów.

Akwizytorzy i Ajenci

do zbierania ogłoszeń i sprzedaży Księgi Adresowej za wysoką prowizją potrzebni.

Reflektuje się przedewszystkiem na osoby, które posiadają odpowiednie kwalifikacje fachowe, oraz znają dokładnie firmy zarówno w miejscu zamieszkania, jak też i w jaknajszerszym okolicznym terenie danego województwa. Oferty z dokładnym „curriculum vitae“ i referencjami należy przesyłać pod „K. A. P.“ pod adresem: Towarzystwo Reklamy Międzynarodowej Sp. z o. o., Jeneralna Reprezentacja firmy Rudolf Mosse, Warszawa, Marszałkowska 124.

TEATR POLSKI. (Lutnia).
D Z I S we wtorek „Dzień Aktora“
Występ Karola ADWENTOWICZA.
„Prokurator Hallers“
sztuka Lindau.
Początek o g. 8-ej wiecz.

TEATR WIELKI. (W. Pohulanka).
D Z I S we wtorek „Dzień Aktora“
„AIDA“
opera Verdi'ego.
Początek o g. 8-ej wiecz.

Jutro w środę premiera
III Widowisko Baletowe
pod kier. J. Ciepłńskiego.
Początek o g. 8-ej wiecz.

W czwartek
„MARJETTA“
operetka Kollo.

Poezja niemiecka

ostatniej doby.

Mało się nią dziś kto zajmuje—po za parafijką wiernych „wewnętrznemu życiu“. Co komu dziś na świecie do poezji — i to jeszcze niemieckiej? Anglik, Francuz, Włoch, przedstawiciele najkulturalniejszych narodów, mają dziś oczy utkwione w niemieckie ręce: płacą czy nie płacą odszkodowania wojenne? A czy tam jeszcze jakie wiersze piszą... które z pewnością nie dotrą do Goethego i Schillerowi... co komu do tego? Kogo to interesuje? Niemcy!... A niechby się wkrósł ziemi zapadli. Nie udało się ich zgnieść do dna pod pięcioletnim huraganem ogniem, koalicyjnych armat, nie udało się zalać żelazem rozopalonem i otwiec, zmieć jak w żarząc pod tańczącymi kłami tanków—no, to i dlatego tak wciąż smutno i markotno w Europie. Wiemy, wiemy... Cała wojenna poezja Niemiec to był jeden wybuch nienawiści, jedno zniechęcenie dokoła trujących gazami potwora, któremu się łapy drapieżne przypaliły sztaba rozpaloną do białości. Ładna poezja! Pewnie dotąd wylizuje naród hakasystów z wersalskich ran.

Oczywiście nie wszyscy mają wobec dzisiejszej poezji niemieckiej takie zachęcenie się—nieprzejednane. Są którzy, w najlepszym razie, pomyślą chwilę i rzekną: „Aha!... Rilke“. Coś o nim czytali. Żadnej jego książki nie mieli w ręku.

A iluż to dziś, nawet opatentowanych inteligentów, zgłota nie a nie wie o Rilke? To przecie nie Goethe, nie Schiller, nawet nie Heine. Ba! W samych Niemczech gdzie Rilke'mu do... popularności! Ostatnim, rzeczywiście popularnym, co się w Niemczech popularnym poetą był Scheffel, autor „Trębacza z Sückingen“.

Może Hugo von Hofmannsthal? Może Dehmel? A już z pewnością nie Stefan George, choć są to główni przedstawiciele poezji niemieckiej bezpośrednio przedwojennej, tak mniej więcej między 1900 a 1910-tym rokiem.

Rilke'go ballada o chorążym ukazała się w 1906-tym, do dziś dała w przeszło dwiestu tysiącach egzemplarzy rozszala się po Niemczech, ale nawet jeszcze w 1914-tym był Rainer Maria Rilke bardzo, bardzo mało znany nawet we własnej ojczyźnie. Podobnie i „Das Stundenbuch“ (godzinki), wydany w 1915-tym, ten „najgłębszy modlitewnik naszej doby“, jak go zwie jeden z krytyków, dopiero powoli, bardzo powoli przyniósł w masę czytającej publiczności niemieckiej.

Nie odrazu zasmakował świat—że użyjemy wyrażenia się p. W. Hulewicza, jednego z najgorliwszych popularyzatorów Rilke'go u nas—w poezji niedomówień i przemilczeń, którego mistrzem jest smutny samotnik z Chateau de Muzot w dolinie Rodanu, zbyt szlachetny w stosunku do swej terszniejszości poeta bez rodziny, ojczyzny i fachu...

Lecz zgódźmy się i powiedzmy i ustalmy, że w chwili obecnej niema w piśmiennictwie niemieckim poezji po nad poezje Rilke'go, po nad jego przesubtelnie wiersze i co do formy i co do treści. Odpowiednie współczesna krytyka literacka niemiecka: „Tak, ale na Rilke'go nie kończy się, bynajmniej, niemiecka poezja najostatniejszej doby“.

Któżby więc miałby stanąć obok poety tego co albo już przebrzmiało, albo nie rozbrzmiało jeszcze? Jakiemi drogami szła poezja niemiecka w ciągu ostatnich lat, powiedzmy, piętnastu? Jakie są dziś najwybitniejsze jej cechy.

Oto daje nam dokumentalną odpowiedź wydana świeżo przez H. E. Jacoba antologia poezji niemieckiej w latach ostatnich piętnastu. Zatytułowana jest książka „Vers der Lebenden“. Poprzedza ją obszerna przedmowa. Oświetla ona wcale udanie nietylko utwory zbiorom objęte, lecz i całą poezję niemiecką dzisiejszą.

Owóż liryka niemiecka terazniejsza to przedewszystkiem jeden wielki — chaos. Wszystkie nadzieje popękały i runęły. Powypaczały się wszystkie dotychczasowe zarówno rodzaje jak formy. A z tego chaosu dobywają się rozpacziwe wołania o... „wrażliwość“ (podobno w ludziach tegożczesnych stopniała) grzyzty budów a niemieckiej też i wylewy wielkiego ukochania—ludzkości całej. Nigdzie może dziś niema mniej w Niemczech nacjonalizmu, niż w poezji niemieckiej. Wszystkie, ani słowa, pierwiastki, które widzimy w poezji dzisiejszej niemieckiej, były w niej zawsze; tylko nigdy nie szalał taki ich chaos. Przewrót dokonany swojego czasu przez romantyzm nie miał i potłoczył tej wiołencji, tej zaojękłości, tego burzycielskiego rozpędu, tej istnej demencji...

Między 1900 a 1910 żyło się w Niemczech świetnie, wygodnie, wielkopańsko. Życie to realne zdaje się nie a nie nie impresjonować koryfeuszów ówczesnej poezji niemieckiej. George'a, Hofmannsthala, Rilkego. Tkwią oni uparcie, z arystokratyczną wyniosłością, w życiu swoim wewnętrznym, w przeczulonej wrażliwości własnej. Uczniowie to wszystko Nietzschego; podzielała jego wiarę w indywidualizm pyszny i majestatyczny. Kształcili się na wielkich klasykach; są też nieskazitelnymi akademikami co do formy. Są to apostołowie jakiegoś nowego klasycyzmu, jakiegoś nowego renesansu.

Około roku 1910-go zjawiają się n widowni—jeszcze „młodzi“. Oto Max Brod oto Heym (utonął w 25 roku życia) najzdolniejsi z nich. Przynoszą reakcję. Wracają do naturalizmu. Są to intelektualści w lryce; zapcząta ich idea polityczna, idee socjalne, które też w poezjach ich zabierają coraz szerze miejsce. Zbliżają się do wzorów — dawno poniekąd i zapomnianych. Zaczynają coraz wyraźniej oddziaływać silnie na poezję niemiecką z owego okresu; wyniosła i bolesna ironja Heine'go, chorobliwa melancholja i okropny naturalizm Verlaine'a i Beaudelaire'a. Wystarczy przeczytać cyniczne przechadzki po Berlinie Ernsta Blassa, lub erotyki Bold'a, a przedewszystkiem lekturę sarkazmu Gottfrieda Benn'a. Alfred Wolfenstein ma pasję swobody, którejby się Heine nie zaparł.

Nastąpiła wojna. Rozproszony legende, że najlepsze poetyckie pióra poszły na służbę propagandy wojennej, nienawiści politycznej i rasowej, że poszły w bój „święty i krwawy“. Wojna, ze wszystkimi jej okropnościami, z całą jej atmosferą zmusiła lirykę niemiecką, godną nazwy Poezji—do milczenia. Najlepsi poeci niemieccy przycichli. W ewolucji poezji niemieckiej stała się pauza mniej więcej pięcioletnia.

Wśród wrzawy wojennej i hałasów zaczęła powoli, już około 1917-go, odzywać się niesmiało głosi i tony — prawdziwie poetyckie. Oto Albert Ehrensteina protestuje z goryczą przeciw masakrowaniu się wzajemnym, przeciw gnanui ludzi w otchłań mordów i tępień. J. R. Berber miota anatomią nieczem pociski armatnie; roz-wichrzył, bezpamiętny, z bolszewickimi na ustach plugastwami, w przekonaniu, że innego głosu ludzkość sama odchodząca od zmysłów nie usłyszy.

TELEGRAMY.

KRONIKA

Zamknięte Targów Gdańskich wskutek małej frekwencji.

GDĄŃSK. 9.II. (Pat). Wczoraj zamknięto tutaj Targi Gdańskie. Frekwencja Targów była naogół b. mała. Transzakcji nie zawarto prawie wcale. Hość uczestników Targów wynosiła 1—13 część ilości wystawców, którzy w roku ub. brali udział w wystawie. Siery handlowe i przemysłowe przypisują niepowodzenie przebiegu Targów polityce senatu, która zraża nie tylko kupców polskich, lecz i kupców zagranicznych. Przedsiębiorstwo Targów poniosło poważne straty materialne. Deficyt dosięga kilkaset tys. guldenów. Zarząd Targów Gdańskich zwrócił się do senatu o pokrycie tego deficytu. W sferach handlowych i przemysłowych panuje b. żywe niezadowolenie mimo usiłowanie prasy gdańskiej, będącej na usługach senatu, ażeby zamaskować niepowodzenie. Prasa gdańska podkłada przyjaźni przedstawicieli Wniesztorgu z Warszawy — nie dodając jednak, że Targi zrobili na nich złe wrażenie na skutek małej ilości eksponatów i to przeważnie z pośród drobnego lokalnego przemysłu tak, że Wniesztorg nie dokonał żadnej transakcji.

Statki prywatne do dyspozycji wojska.

MOSKWA. 9.II. (Pat). Na mocy rozporządzenia Cika wszyscy właściciele statków, oraz materiałów wodno-transportowych obowiązani są na każde żądanie komisarjatu dla spraw wojskowych oddać własność swą na użytek armji.

Paderewski koncertuje.

LONDYN. 9.II. (Pat). Pierwszy z cyklu pięciu zapowiedzianych koncertów Paderewskiego odbyła się w Kardinie przy wypełnionej sali. Dnia 13 b. m. Paderewski będzie koncertował w „Liverpoolie”, 17 b. m. — w Londynie w Albert Hall (na koncercie tym będzie obecna rodzina królewska), 23 b. m. — w Manchester i 26 — w Glasgow.

Nowa liga nacjonalistyczna w Niemczech.

PARYŻ. 9.II. (Pat). Jak donoszą do „Matin” ze Strassburgu, w Niemczech ma się utworzyć w najbliższym czasie nowa potężna liga nacjonalistyczna, pod protektorem byłego następcy tronu niemieckiego.

Kredyty dla przemysłowców z Ruhry.

BERLIN. 9.II. (Pat). „Berliner Tageblatt” przynosi sensacyjne doniesienie o kredytach państwowych udzielonych przemysłowcom w Zagłębiu Ruhry. Według tych informacji otrzymali przemysłowcy niemieccy pomijając inne wsparcia, razem 2 miljardy marek złotych. Kredyty te nazwane później śmiesznie samami. „Berliner Tageblatt” zapytał rząd o jakich funduszów miljardy te zostały wydane, kto jest za nie odpowiedzialny i dlaczego Reichstag dotychczas nie został o tem powiadomiony.

Rewizji wyroku na Haarmana nie będzie.

BERLIN. 9.II. (Pat). Dzienniki donoszą z Hannoveru, że zgłoszona przez Granta prośba o rewizję wyroku została przez sąd najwyższy odrzucona. Wyrok stał się więc prawomocny i zostanie w najkrótszym czasie wykonany, zarówno na Haarmanie, jak i na Grancie.

Ale — oto i zjawiają się niepokojące problemy.

Jeżeli tyle krwi nie ma być wylane nadaremnie, trzeba aby wyszła z tej rzeźni nowa ludzkość, odrodzona, lepsza. Chwila jeszcze a oczym podnoszą się — ku niebu. Rozlega się głos Wilsona. Z duchowych, ciężkich rozterek wychodzi najdzielniejszy może z najmłodszymi, to jest dzisiejszych postów niemieckich Franz Werfel „na gwiazdy” jak Dante. W refleksjach mistycznych, w głęboko chrześcijańskich dumaniach szuka pociechy, oparcia, ratunku. Rostapia się sam we wszechświecie, podczas gdy np. Oskar Lörke bierze wszechświat w siebie, aby w gorącej duszy jego własnej — oddać. Poci niemieccy doby najnowocześniejszej niemal na całej przodującej linii: szukają Boga i człowieka.

Tylko czyliż dztw, że zawrotna przemiana wydarzeń, z pokonu do wojny, od wilsonowskiego pacyfizmu do rewolucji — wyrzuciła ich z równowagi? Że dotąd to, co przeżyli i przeżywają Niemcy, nie daje im ochłonać, nie pozwala okrzepnąć w granicach ścisłej ideologii, że wróżenia są jeszcze zbyt silne aby można było ukształtować z nich dzieła poetyckie o nieskazitelnych liniach. I, trzeba też wziąć pod uwagę, że na Farnasie dziś niemieckim same młoda, istotnie młode pióra. Tacy jak Schickele, (Alzatyck), Stadler, Zech, i inni nie mają jeszcze 35 lat; Alzatyck Trakl śmierć sobie zadał w rozstroju nerwów, Llochtenstein padł w boju pod Keims, August Stramm na froncie rosyjskim, obaj zaledwie trzydziestoletni.

Jak się rzekło: chaos dziś panuje w poezji niemieckiej, ale chaos bynajmniej nie opadający ku ziemi, lecz przeciwnie podnoszący się najwidoczniej choć powoli — wzwyż.

Cz. J.

WTOREK
10 Dział
Apolonii
jutro
Scholastyka

Wsch. st. g. 7 m. 5
Zach. st. g. 16 m. 44

WILEŃSKA.

— (k) Powrót pana Delegata Rządu z Nowogródka. Dnia 9 lutego powrócił z Nowogródka i objął urządowanie Delegat Rządu p. Władysław Raczkiewicz. Na konferencji z wojewodą Nowogródzkim generałem M. Januszajtsem zostały omówione sprawy z zakresu bezpieczeństwa publicznego i administracyjno-gospodarczego.

— (k) Wyjazd pana Delegata Rządu na prowincję. Dzisiaj Delegat Rządu pan Władysław Raczkiewicz udał się na Inspekcję powiatów Święciańskiego i Wileńskiego. Panu Delegatowi Rządu towarzyszą w podróży: komendant okręgowy policji państwowej inspektor Br. Praszalowicz, naczelnik wydziału drogowego p. inżynier Bronowski, inspektor administracji p. K. Gintow-Dziawałowski i sekretarz Delegata Rządu p. W. Piotrowicz.

Dnia 11 lutego nastąpi w obecności p. Delegata Rządu otwarcie nowego wybudowanego mostu w Krywiczach.

Powrót p. Delegata Rządu oczekiwany jest we czwartek 12 b. m. wieczorem.

— (k) Posiedzenie wojewódzkiej komisji ochrony lasów. Wskutek zbyt wielkiego nawalu podań o parcelacje i zezwolenia na wyrub lasów etc. w dniu 14 lutego r. b. odbędzie się, w gmachu urzędu Delegata Rządu dodatkowe w tym miesiącu posiedzenie wojewódzkiej komisji ochrony lasów.

— (k) Inspekcja funduszu bezrobocia. Przybył do Wilna inspektor funduszu bezrobocia przy Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej p. Leon Szymborski, celem sprawdzenia działalności zarządu okręgu wileńskiego funduszu bezrobocia oraz zasięgnięcia opinji władz wojewódzkich co do pracy na przyszłość.

— Z Izby Skarbowej. Prezes Wileńskiej Izby Skarbowej p. Jan Malecki powrócił z Warszawy i przyjmuje interesantów jak zwykle od godz. 12 i pół do 2-jej.

— (w) Dodatkowy przegląd koni. Z dniem 12 lutego b. r. rozpocznie się w 7 powiatach województwa wileńskiego dodatkowy przegląd koni. Przegląd ma na celu zbadanie zdrowotności i określenie ilości koni zdalnych do użytku wojskowego i trwać będzie do dnia 1 marca r. b. Zaznaczyć należy, iż komisje przeglądowe będą urzędowały tylko w punktach określonych, przyczem w pow. Wileńsko-Tr. takim w następujących: Podbrzezie, Worniany, Turgiele i kudziszki. W skład komisji pow. Wileńsko-Tr. wchodzić będą: naczelnik referatu wojskowego starostwa p. Malesiński, lekarz wet. pow. p. Sutocki i porucznik Szabliski, przyczem komisje uzupełniane będą z przedstawicieli miejscowych samorządów.

— (w) Rejestracja rocznika 1904. Według nowej ustawy spisy poborowych rocznika 1904 do dnia 15 lutego b. r. mają być przez gminy ułożone i przesłane odpowiednim starostwom. Spisy te Komisarjatu Rządu na m. Wilno dostarczyć winna policja. W związku z powyższym zostanie w starostwach zwiększony etat referatów wojskowych przypuszczalnie o jakieś 2 lub 3 sily kancelaryjne X st. st., etat zostanie ostatecznie uregulowany przez rozporządzenie wykonawcze ministerstwa. Przegląd poborowych rocznika 1904 odbędzie się w maju r. b.

— Z Poczty. Z dniem 8 lutego r. b. została zwinęta agencja pocztowa Czemerzy w pow. Stonimskim.

Okręg doręczeń zwinętej agencji wcielono do zamiejscowego okręgu doręczeń urzędu pocztowego w Stonimie.

Z dniem 30-go stycznia r. b. został uruchomiony urząd pocztowy Zahacie, w pow. Dziśnieńskim.

— (k) Posuszają posady na wyjazd. W państwowym urzędzie pośrednictwa pracy do dnia wczorajszego zanotowano poszukujących posady na wyjazd z Wilna 39 ślusarzy, 6 kowali, 7 elektromonterów, 13 drukarzy, 24 stolarzy, 36 cieśli, 13 szewców, 19 pracowników komunikacji, 32 oficjalistów rolnych, 124 biuralistów, 16 techników, 18 subiektów handlowych i innych — 122.

— Generał Józef Haller w Wilnie. 14-go b. m. pociągiem rannym z Warszawy przybył do Wilna gen. broni Józef Haller. Zarząd Chorągwi Wileńskiej Związku Hallerczyków zaprasza wszystkich do których przemawia idea „dla Ciebie Polsko i dla twej Chwały” aby przybyli jak najliczniej w celu powitania gen. Hallera. Komitet przyjęcia gen. br. J. Hallera ułożył następujący program uroczystości: dn. 14 b. m. godz. 8 rano: zbiórka wszystkich delegacji na dworcu, godz. 8 m. 10 rano przyjazd i powitanie dostojnego gościa raport wojska, hallerczyków, dowórczyków i harcerzy. Godz. 8 m. 40 rano ościsza w Ostrej Braucie za dusze poległych Hallerczyków z udziałem delegacji i szerszego społeczeństwa.

Dn. 14 b. m. godz. 9 wieczór: Raut-Bal błękitny w salach pałacu reprezentacyjnego Rzeczypospolitej Polskiej pod protektorem J.W.P. Wojewodziny Raczkiewiczowej, generała broni J. Hallera, Wojewody Raczkiewicz wyjątkowo za zaprosz

Dn. 15 b. m. godz. 10 rano: uroczysta msza celebrowana przez J. E. ks. Biskupa Bandurskiego w kaplicy pałacu reprezentacyjnego z udziałem delegacji wszystkich organizacji, związków i t. p., — oraz zaprzysiężenie Hallerczyków.

Godz. 11 rano: uroczyste udekorowanie b. wojskowych „Mieczami Hallerskimi” przez gen. hr. J. Hallera w pałacu reprezentacyjnym z udziałem delegacji jak wyżej.

Godz. 12 i pół w poł.: uroczysta Akademia w sali miejskiej dla szerszego społeczeństwa; szczegółowy program w niszach, kieruje redaktor p. Obet.

Godz. 3 po poł.: Bankiet w sali „George’a”, kieruje vice-prezydent p. Łokuciewski. Wstęp wyłącznie za zaproszonymi.

Godz. 9 wieczór: odjazd i pożegnanie gen. broni J. Hallera na dworcu z udziałem delegacji wszystkich organizacji, związków i t. p. Jednocześnie podajemy do wiadomości, że czysty zysk zostaje przeznaczony na budowę pomnika dla „Nieznanego Żołnierza”.

Dla ułatwienia wszystkim zainteresowanym w uroczystościach Hallerczyków — Zarząd chorągwi Wileńskiej ustanowił codzienne dyżury w sekretarjacie od godz. 5—do 7 wieczór ul. Zamkowa 18 miesz. 23, w celu dawania szczegółowych informacji.

— Walga Zabranie Wileńskiego Oddziału Towarzystwa Obrony Przeciwgazowej odbędzie się w środę 11 lutego r. b. w sali Śniadeckich U. S. B. o g. 7 wiecz.

Porządek dzienny: 1) Słowo wstępne. 2) Wybór prezydium. 3) Odczyt prof. J. Musyńskiego, „Perspektywy broni chemicznej”. 4) Cele i zadania Towarzystwa. 5) Sprawozdanie z dotychczasowej działalności Towarzystwa. 6) Wybory Zarządu. 7) Wybory Komisji Rewizyjnej. 8) Wolne wnioski.

Wstęp wolny. Osoby interesujące się sprawą Obrony Przeciwgazowej proszone są o zaszczytowanie zebrania swoją obecnością.

— Turniej szachowy. Dnia 14-go bm. o godz. 20-jej w lokalu Wileńskiego T-wa „Szachy” (Wielka 15) odbędzie się przed-konkursowy turniej szachowy z udziałem znanego szachisty p. Kirsztajna, który wystąpi w zawodach jednocześnie przeciwko kilkunastu graczom.

Zarząd codziennie od godz. 21-jej przyjmuje zapisy osób chcących wziąć udział w zawodach.

— Na balu prasy, który odbędzie się w Warszawie dnia 12 b. m. Syndykat Dziennikarzy Polskich w Wilnie reprezentować będą pp. Prezes Konstanty Bukowski i dr. Tadeusz Szeliński.

— Bal Koła przyrodniczego i t. atem. fizycznego pod protektorem Jego Magnificencji p. Rektora Władysława Dziwulskiego odbędzie się 12 lutego w sali hotelu Georges’a.

Obowiązki pań gospodyn i panów gospodarzy łaskawie objął: pp. Bazarowska Stefanowa, Bossowska Franciszkowa, Dziwulska Władysława, Ehrenkreutzowa Stefanowa, Fiedorowiczowa Lubeja, Jantzenowa Kazimierzowa, Korwin-Kurkowska Józefowa, Kozłowska Marjanowa, Kraszewska Witoldowa, Lubońska Aleksandrowa, Łukaszewiczowa Józefowa, Mackiewiczowa Antonowa, Niewodniczańska Wiktoria, Patkowska Józefowa, Piławska Anna, Proflarowa Janowa, Reicherowa Michałowa, Staniowiczowa Wiktoria, Szantyrwa Władysława, Szeliga-Mierzejewska Władysława, Trzebińska Józefowa, prof. Bazarowski Stefan, Bekier Edward, Bossowski Franciszek, Czeczowski Tadeusz, Dziwulski Wacław, Ehrenkreutz Stefan, Jantzen Kazimierz, Kempisty Stefan, Kraszewska Witold, Łukaszewicz Józef, Patkowski Józef, Prüffer Jan, Reicher Michał, Rudnicki Julian, Rydzewski Bronisław, Stawiński Kazimierz, Staniewicz Wiktor, Staszewski Wacław, Szeliga-Mierzejewska Władysława, Trzebiński Józef, Wiszniewski Piotr.

— Z baw karnawałowa. W czwartek dn. 12 II w cuk. B. Szumila ul. Mickiewicza róg Tatarskiej, „Dancing” z niespodziankami, na który zaprasza T-wo „P. Z. P.” Początek o godz. 9 ej wiecz.

— Bal urzędników Komisariatu Rządu na m. Wilno, odbędzie się dn. 13.II.1925 r. w Salonach Domu Oficera Polskiego, (Mickiewicza Nr. 13).

Dochód przeznaczony został na ochronę Pań Miłosterdzia, pod wezwaniem Św. Wincentego a Paulo oraz na Kasę Samopomocy przy Kole Nr. 3.

Obowiązki gospodyn i gospodarzy łaskawie przyjął raczyli:

Pań: Aleksandrowiczowa Kazimiera, Babińska Adelfowa, Bagieńska Aldona, Bolmska Stanisława, Borodzikówna Lucja, Bukowska Konstantowa, Chądzyńska Bronisława, Czarnocka Marja, Czarnocka Leonowa, Czarnocka Szymonowa, Ciuniewiczowa Janowa, Dogłowa Józefowa, Dowojkówna Helena, Rymontowa Witoldowa, mec. Englowa Mieczysława, pułk. Fogłowa, Gołbiewska Wojciechowa, Godwodowa Józefowa, mec. Górską, Głowińska Antonowa, starość Grabowska, Grzeszewska Jądziowa, Hermanowska Stanisława, Hermanowska Eugenia, mec. Jasińska Zbigniewowa, Jozcowa Konradowa, dr. wa Kiewliczowa Marjanowa, Kiewliczówna Janina, Konopkówna, Kownacka Piotrowa, Klecka Marta, Kulczyńska Helena, Labuńska Amelja, Łokuciewska Janowa, starość Łukaszewiczowa Michałowa, Mackiewiczowa Antonina, Mackiewiczowa Antonina, Mackiewiczowa Józefowa, dyr. Malecka, Malinowska Olgierdowa, Maszczykówna Stanisława, Michałowska Mieczysława, Niekrasowa Stanisława Okuliczowa, Kazimierzowa Owsiankówna Józefowa, Pawłowiczowa Henrykowa, prez. Pietraszewska Janowa, prez. Popowiczowa, ppłk. Powierzyna Władysława, kom. Praszalowiczowa Bronisława, dsł. Racz-

kiewiczowa Władysława, Rzewuska Stanisława, Salmonowiczówna Marja, Skinderowa Czesława, Śnarska Stanisława, mec. Sopoćkówna Zofełowa, Swiacko Swiackiewiczowa Marja, Szpakowska, kom. Wimbrowa Kazimierzowa, Wierszyłowa Romanowa, Wierszyńska Stefanowa, prof. Zawadzka Władysława.

Panowie: Aleksandrowicz Bohdan, Babiński Adolf, Burhard Jan, Prezyd. Bańkowski Witold, Dr. Billewicz Julian, Boimski Stanisław, Bukowski Konstanty, Chądzyński Bronisław (senior), Chądzyński Bronisław (junior), Ciuniewiczki Jan, Czarnocki Szymon, Czarnocki Leon, Degiel Józef, Godlewski Marjan, Gołbiewski Wojciech, Rymont Witold Gintowt Romuald, mec. Engiel Mieczysław, Gintowt Mieczysław, pułk. Fogel, Głowiński Antoni, star. Grabowski, mec. Górski, mec. Jasiński Zbigniew, Iszera Wacław, Jozc Konrad, dr. Kiewlicz Marjan, Kimont Tadeusz, red. Kownacki Piotr, dyr. Lewakowski Stanisław, Lemiszewski, star. Łukaszewicz Michał, v. prez. Łokuciewski, dyr. Malecki Jan, dyr. Mackiewicz Józef, Malinowski Olgierd, Maszczyk Stanisław, Michałowski Mieczysław, Niekras Stanisław, Okulicz Kazimierz, Owsianko Józef, prez. Pietraszewski, Pimonow Arseniusz, prez. Popowicz, ppłk. Powierza Władysław, kom. Praszalowicz Bronisław, Podsiunas Wiktor, Pawłowski Olgierd, Pawłowicz Henryk, edł. Raczkiewicz Władysław, Rzewuski Stanisław, Scinder Czesław, Śnarski Stanisław, Strzebiński Ignacy, Szczepowski Mamert, Salmonowicz Leon, komis. Wimbrow Kazimierz, Wierszyłowa Roman, Wierszyński Stefan, prof. Zawadzki Władysław.

Z KRAJU.

— Z życia Dowórczyków pow. Nieswieżskiego. Drugi dzień obchodu 3 lutego, rozpoczął się od zbiórki na dziedzińcu Zamkowym, skąd miał wyruszyć pochód ku Kościółowi. Na czele szła orkiestra wojskowa i szwadron honorowy 27 pułku Ulanów, dalej wniesiono wieniec od Dowórczyków (będzie później złożony na pomniku na miejscu śmierci pułk. Mościckiego), wreszcie w zawartych szeregach szli członkowie Stow. Dowórczyków z prezesem Grupy Wschodniej Stowarzyszenia na czele, oraz delegacja z sztandarami (w tej liczbie i okręgu Wileńskiego).

Pochód skierował się do kościoła, w którym, mimo dn. powszedniego, zebrano się bardzo dużo osób. Wieniec złożono na katafalku, poczem ks. Rokosz odprawił Mszę św. żałobną i ekzekwie, zakończoną marszem żałobnym Szopena i hymnem „Boże coś Polskę”.

O godz. 4-jej zasiadło do obiadu koleżeńskie kilkadziesiąt osób. Szereg długich przemówień rozpoczął wojewoda Nowogródzki, gen. Żegota - Januszajtis. Kilka dni wcześniej mówca był w Kołosowie w czasie powrotu ostatniej partji zakładników z Rosji. Chwila ta mu się przypominała a propos zjazdu Dowórczyków, gdyż tak jedni, jak i drudzy zbierali się i zbierają, jeszcze po wszystkich krańcach świata, dążąc do Macierzy, do Polski, gdyż tu tkwi nasz es. ciągnący każdego Polaka z nieprzepartą siłą.

Wice-prezes Stowarzyszenia, p. Zieliński, który drugi z kolei zabrał głos, ocenił się do czasów istnienia Kerpusa. Ciężkie były bardzo chwile nie tylko ze względów wojskowych, ale i politycznych, gdyż trzeba było szukać oparcia w kraju, co nastroczało ogromne trudności. Do usunięcia ich przyczynił się wybitnie gen. Januszajtis, który w owe czasy za rządów rady regencyjnej stał na czele Komisji wojskowej. Gen. Januszajtis odczuł doleg żołnierza, i dzięki temu nie jeden trudny do rozwiązania problem został szczęśliwie załatwiony, to też zasługa jego jest ogromna. Zakończył swe przemówienie p. Zieliński toastem na cześć p. generała Januszajtisa.

Pułk. Obuch - Woszczański wniósł okrzyk na cześć gener. Dowborca-Muśnickiego. Długotrwałe, pełne zapatu okrzyki, były odpowiedziami. Postawiono wysłać telegram od Zjazdu do gener. Dowborca.

Telegram został wysłany tej treści: „Zetnani w Nieswieżu Dowórczycy i sympatycy Stowarzyszenia na Zjeździe Organizacyjnym Nieswieżskiego Oddziału szła C, Panie Generale, wyrazy czci i hołdu, stwierdzając jednocześnie swoją stałą i niezmienną wolę służenia zawsze Polsce pod hasłem ku chwale Ojczyzny”.

Zarząd Nieswieżskiego Oddziału Stowarzyszenia Dowórczyków.

Wieczorem, w salach ratuszowych, odbył się bal Dowórczyków. Zabawa udała się doskonale. Przedewszystkiem zawdzięczać to trzeba państwu Henricom, panu Borowskiej i dr. Krupskiej. Nastrojów przez cały czas był bardzo miły i długo trwała chociaż zabawa.

Skończyły się na tem uroczystości Dowórczyków w Nieswieżu, pozostawiając na uczestnikach wiele i długotrwałe wspomnienia.

Wł. Sm.

NOWOŚCI WYDAWNICZE

— „Ameryka”. Taki nosi tytuł od Nowego Roku miesięcznik „Ameryka—Polska”, wydawany w Warszawie (ilustrowany, literacki i ekonomiczny) ale w typie czysto amerykańskich „magazine’ów”, nawet w ich stylu. Publikacja bardzo staranna i umiejętna przeznaczone dla Ameryki, godna żywego porównania z naszej strony. Tym powalną i leżka, Wiele rzeczy ciekawych dla nas. Np. zyciorys typowego self-made-man’a, prof. Mierzy lub próbkę belletrystyki amerykańskiej. Treść obfita; strona typograficzna bez zarzutu. Należałoby wydawnictwo pozycje poprzec — prenumerata.

TEATR I MUZYKA

— Występy Karola Adwentowicza. Dział w „Dniu Aktora” Teatr Polski wystawia sensacyjną sztukę „Prokurator Hallers” z Karolem Adwentowiczem.

— Jutro „Prokurator Hallers”.

— z opery. Dział w „Dniu Aktora” repertuar zapowiadają „Aldę” — Verd’iego która zdobywa sobie coraz większe uszanie i popularność wśród publiczności. P. L. Zamorska w roli tytułowej oraz K. Krugowski jako reżyser i artysta zbierają zasłużone pochwały.

— Z operetki. „Marjetta” — Kollo w czwartek wraca na afisz z H. Jaworską w roli tytułowej, M. Downuntem, S. Marjańską, i L. Sempolińskim w rolach bocznych.

— Premjera baletu. Jutro w środę dla licznych wielbicieli sztuki choreograficznej, znakomity nasz zespół baletowy przygotowuje atrakcyjną premjerę. W programie: Część I-sza „Karnawał” — muz. Schumana, II część — „Tańce” — muz. Brahmsa, Mozarta, Chopina, Różyckiego, Moszkowskiego i Wilińskiego i część III ciał „Bajka” — muz. Montuszkii.

WYPADKI I KRADZIEŻE.

— Napad. W nocy na 9 b. m. 4-ch bandytów uzbrojonych w karabiny dokonano napadu rabunkowego na powracającego traktem Soly a wsia Hise Bronieława Hudojcia, któremu zrabowali 3 butelki wódki oraz 54 złot. poczem zbiegli. Pościg zarządzono.

— Ujęcie podpalacza. W miasteczku Bystrzyca pow. Wileńsko-Trockiego (zatrzymano Józefa Koudrałowicza który usiłował podpalić stodołę ze zbożem.

Z CAŁEJ POLSKI.

— Studium teologii prawosławnej. W dniu wczorajszym, w murach uniwersytetu Warszawskiego, odbył się doniosły akt otwarcia studium teologii prawosławnej.

W udekorowanej i przystrojonej sali auli uniwersytetu zajęli miejsca na podium senat akademicki z rektorem prof. dr. F. Krzysztalowiczem na czele, w pierwszych rzędach krzesła zajęli: p. marszałek sejmu Rataj, wice-premier Thugutt, biskupi prawosławni, przedstawiciele władz rządowych, oraz instytucji społecznych.

Uroczystość zajął rektor dr. F. Krzysztalowicz, podkreślając znaczenie tego aktu, który nie jest tylko zdarzeniem wewnętrznym wyższej uczelni, ale jest i jednocześnie aktem politycznym, pogłębiającym stosunki z mniejszością wyznaniową i wprowadzającym dobre współzycie i współpracę.

Następnie przemawiał metropolita kościół prawosławny w Polsce i zarazem kurator nowopowstałego studium teologii prawosławnej ks. Dionizy, wyrażając wdzięczność rządowi i społeczeństwu za zrozumienie potrzeb kościoła prawosławnego i dążenie do ich zaspokojenia.

Uroczystość zakończył wykład prof. dr. Oskara Haleckiego p. t.: „Państwo Polskie i kościół ruski w pierwszym stuleciu współzycia”.

— Wyrok w procesie organizacji terrorystycznej. W niedzielę zakończyła się rozprawa przeciwko członkom organizacji terrorystycznej oskarżonej o zamachy bombowe. Wyrokiem sądu wszyscy 3 oskarżeni: Lucjan Masliński, Mieczysław Krasieński i Mieczysław Krotter skazani zostali na 15 lat ciężkiego więzienia. Po ogłoszeniu wyroku i odtransportowaniu skazanych do więzienia zostało zaalarmowana Pogotowie wieścią, że Masliński usiłował otruć się strychniną. Istnieje przypuszczenie, że Masliński symulował otrucie.

ŻYCIE EKONOMICZNE.

— Odbudowa budynków zniszczonych. Wobec postanowień art. 4 ustawy z 5/5 1924 r. (Dz. U. Nr. 49 poz. 492) o pomocy państwowej na odbudowę budynków zniszczonych wskutek działań wojennych, że suma potrzebna na odbudowę zniszczonych budynków ustala się na podstawie kosztorysu, względnie wykazu szkód, w następstwie czego suma ta obejmuje wartość materiałów i robocizny, może być dla tych poszkodowanych, którym na poczet pożyczki uchwała komisja pożyczkowa od-

budowy budulec z daniny leśnej lub z lasów państwowych, może być udzielona przez Państwowy Bank Rolny do dyspozycji starostom zaliczka na koszty transportu tegoż.

Starostowie po dokonaniu transportu i obliczeniu kosztów, rozdziela je proporcjonalnie na poszkodowanych, wezwą pokwitowania na koszty dowozu i dołączają je przy przesyłaniu skryptów dłużych Państwowemu Bankowi Rolnemu. Państwowy Bank Rolny potrąci z uchwalonej pożyczki prócz wartości budulec i koszty transportu i wypłaci ewentualnie resztę pożyczki w gotówce.

Z zaliczek będą się starostowie wylizali przed Państwowym Bankiem Rolnym. Na ten cel przekaże ministerstwo robót publicznych z wpływów daniny leśnej w roku 1925 w miarę zapotrzebowań sumę 2.000.000 zł.

Ze świata.

— Biały słoń Sjamu. (Jak wiadomo, w Sjamie biały słoń uważany jest za zwierzę święte. Nie zawsze jednak się zdarza, aby samiczycy mogli oddawać cześć takiemu zwierzęciu, biały bowiem słoń jest wielką rzadkością.

Nie dziw zatem, że w Sjamie zapanowała obecnie radość wielka, gdy rozeszła się wiadomość, że słoń takiego rodzaju schwytano w dżunglach sjamskich.

Schwytane zwierzę jest jeszcze młode i przedstawia doskonały typ słońca albinosa. Skórę posiada zupełnie białą, a oczy czerwone.

Sprawdzenie rzadkiego zwierzęcia do Banghoku, stolicy Sjamu, dało powód do urzędzenia tam wielkich uroczystości. Cała ludność miasta, z królem sjamskim na czele, wyjechała na brzeg rzeki Nè-Mam, aby widzieć przybycie świętego słońca, umieszczonego na wielkiej łodzi, zbudowanej w kształcie świątyni.

W chwili przybycia łodzi do brzegu, na spotkanie słońca wyszli kapłani i z wielkimi ceremoniami podali zwierzęciu wiadro wody do wypicia. Następnie, wyprawiony z łodzi, słoń ruszył pod eskortą oddziałów jazdy i tancerzy w czerwonych szatach, do pałacu królewskiego, gdzie znów odbywały się przez trzy dni uroczystości pompatyczne na cześć świętego zwierzęcia.

WARSZAWSKA GIEŁDA.

9 lutego b. r.

(w zł. polskich)

Gotówka:		518—519
Dolary	Czeki:	
London		24.86—24.47
Funtki angielskie		24.80—24.96
Nowy York		5.20—5.17
Paryż		28.07—27.93
Praga		15.37—15.30
Szwajcaria		100.38—99.87
Wiedeń		7.32—7.29
Włochy		21.60—21.49
Papiery proc.		
Pożyczka konwersyjna		5.00
Pożyczka złota		7.80
ożyłka kolejowa		9.00

Redaktor

Stanisław Mackiewicz.

Kino „PICCADILLY”
pod Dyrekcją D/H. „JARFILM”
ul. Wielka 42.

Ostatnie dni! Wszechświatowej sławy arcydzieła kinematograficzne w 10 aktach

„ŻEBRO ADAMA”

genjalnego reżysera Cecil B. de Mille'a.

Początek seansów punktualnie: pierwsz. o g. 4.30, Ostatni o g. 10-ej.

Adam myśli, wierzy i łudzi się, że zwyciężył Ewę. A tymczasem ta żona, ta kochanka, ta kobieta — istna „Żebro Adama” od 50-tu tysięcy lat wciąż ma mi, kocha, oszukuje, pleci, całuje, rujnuje i zwycięża Adama.

Artystyczne „JUTRZENKA”
Polskie Kino „Wielka 64.”

DZIS! Niebacząc na kolosalne koszty wyswietlamy najpotężniejszy program! Takiego śmiechu, radości i wesołości jeszcze nie było. I raz w Wilnie niezrównani nowi komicy Pogromcy Pał i Patachona w najnowszej swej 4-ch aktowej kracji. Morze niezrównanego śmiechu bez przerwy. Nad program: Ulubieniec przepiękny Wschodni dramat w 3 akt, konflikt życiowy na tle podobieństwa dwóch braci.

W roli głównej Sansone - Lucjano - Albertini Tryumf Maharadzy

Darmo Majątek ziemski

otrzymać może każdy, kto zamówi kartkę lub przekazem pocztowym przynajmniej 1 paczkę herbaty Akademickiej Centrali Samopomocowej we Lwowie, nadsyłając równocześnie należność w kwocie: 2 zł. i 50 gr. na opłatę pocztową. Szczegóły niżej.

Prospekt premjowanej rozsprzedaży herbaty A. C. S.
I — Akademia Centrala Samopomocowa sprzedaje herbatę angielską, pierwszorzędnej jakości, w oryginalnie opakowanych paczkach 10-dekagramowych (1/10 kg.), w cenie rynkowej: 2 zł. za paczkę. II — Do każdej paczki herbaty, przez Akademię Centralą Samopomocową sprzedanej (bez względu na ilość), dołączony jest, jako bezpłatny dodatek, kupon, uprawniający nabywcę do udziału w losowaniu MAJĄTKU ZIEMSKIEGO, o obszarze 420 morg. a obejmującego: 30 morg. ziemi ornej, 80 morg. łąk i 310 morg. lasu. Majątek leży w odległości 12 km. od miasta okręgowego, a 1 km. od najbliższej stacji kolej. tuż przy bitym gościńcu rządowym i wolny jest od jakichkolwiek obciążeń hipotecznych. III — Losowanie premji odbędzie się z chwilą rozsprzedaży przynajmniej 200.000 paczek a 10 dek. w mowie będącej herbaty, nie wcześniej jednak, jak 5 kwietnia 1925. IV — Losowanie odbędzie się w lokalu A. C. S. (ul. Łozińskiego 7) w obecności Komisji, złożonej z przedstawicieli Społeczeństwa, a członków Wojew. Komit. Pom. P. M. A., delegatów A. C. S. i reagenta, a dokonane będzie przez wychowanka zakładu ociemniałych we Lwowie. V — Wynik losowania będzie podany za pośrednictwem wszystkich dzienników Rzeczyposp. do publicznej wiadomości. VI — W celu informowania osób zainteresowanych, A. C. S. podawać będzie dnia 1. i 15. każdego miesiąca ilość rozsprzedanych paczek herbaty do publicznej wiadomości. VII — Zamówienia na prowincję, nadsyłane pod adresem Akadem. Centrala Samopom. — Lwów, Łozińskiego 7, będą załatwiane odwrotną pocztą, za poprzednim nadesłaniem przez zamawiającego przekazem pocztowym prócz pełnej należności (po 2 zł. paczka), opłaty pocztowej: 50 gr. przy zamówieniach do 1 kg., 1 zł. 50 gr. do 5 kg., 2 zł. 50 gr. do 10 kg. VIII — Przy zamówieniach ponad 50 paczek opust 5 proc.

RZĄDZĄC kupujecie tylko herbatę Akademicką, bo prócz dobrego towaru, zyskujecie możność wygrania cennej premji i spełnienia szlachetnego obowiązku obywatelskiego wobec Akademika Polskiego.

Do wiadomości Młynarzy!

Niniejszym podaje do wiadomości iż otrzymałem świeżą masę do nalawania kamieni młynskich i że skład mój jest zaopatrzony we wszelkie artykuły młynskie

Z poważaniem Skład towarów technicznych

L. Jabłoński

Wilno, ul. Wileńska 24, telef. 261.

D-H. „Korsakosów”

ul. Sadowa 6, telefon 209. NADSZEDŁ DUŻY TRANSPORT

MARGARYNY

najlepszej jakości. — — — Sprzedaż taniej niż wszędzie.

SALON UBIORÓW DZIECIĘCYCH

J. FREJNKEL i S-ka

Ul. Niemiecka Nr. 28, 2 piętro, tel. Nr. 852

POLECA W WIELKIM WYBORZE

UBRANIA DZIECIĘCE

dla dziewczynek i chłopców, jakto: paloty, sukienki, ożapeczki, bielizna, zakieciaki, swetry, rejtuzi i komplety dla niemowląt. Różne uniformy dla uczących się dzieci. Przyjmują się zamówienia.

Najtańsze źródło zakupu!!!

OWSA	MAKI pszennej
OTRĄB	SOLI
SIARNA	CUKRU
SŁOMY	SKONINY
KONICZYNY	SZMALCU
WĘGLA	KASZ

w Spółdzielni Rolnej

Kresowego Związku Ziemian.

ZAWALNA 1.

TEL. 1-47

SPÓŁDZIELNIA ROLNA

Kresowego Związku Ziemian

Zawalna Nr 1, telef. 147.

ZAKRES DZIAŁALNOŚCI:

Zakup i sprzedaż produk. rolnych.

Sklepy detaliczne:

Uniwersytecka 1, Mickiewicza 20,
Kalwaryjska 1, Portowa 22.

WŁASNE PIEKARNIE

ze sprzedażą detaliczną w sklepach.

Skład paszy

Sprzedaż detaliczna: owsa, otrąb,
stana, słomy.

Dostawy rządowe

Pośrednictwo między producentami
rolnymi a instytucjami państwowymi
w dostawie produktów rolnych.

Składy przy bocznicach kolejowych:

Róg ul. Targowej i Szkaplernej
Telefon 4-62.

Własny tabor przewozowy.

ZARZĄD

Towarzystwa Akcyjnego Kurlandzkiej Olejarni zawiadamia P.P. Akcjonariuszów, że w dniu 10-go marca 1925 r. o godz. 5 po poł. w lokalu Zarządu przy ul. Siwackiego Nr. 14 m. 3 w Wilnie odbędzie się Zwyczajne Walne Zgromadzenie Akcjonariuszów, z następującym porządkiem dziennym:

- 1) Zagajenie i wybór Przewodniczącego.
- 2) Sprawozdanie Zarządu z roku 1923/24.
- 3) Zatwierdzenie Bilansu i Rachunku Strat i Zysków za rok 1923/24.
- 4) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej.
- 5) Zatwierdzenie Bilansu Otwarcia w złotych na dzień 1-go sierpnia 1924 r. zgodnie z rozporządzeniem p. Prezydenta Rzeczypospolitej, i ustalenie wysokości kapitału zakładowego i innych oraz nominalnej ceny akcji w złotych.
- 6) Zmiany Statutu, wynikające z ustalenia kapitału w złotych.
- 7) Wybory Zarządu i Członków Komisji Rewizyjnej.
- 8) Wolne wnioski.

ŻĄDAJCIE WSZĘDZIE

najlepsze HOLENDERSKIE

KORFF'S
CACAO

w oryginalnym opakowaniu.

SPRAWY

Daniny lasowej

tanio i skutecznie załatwia Inż. i leśnik

A. Bocianowski. Ul. Poleska Nr. 17

Doktor

D. Zeldowicz, Dr. Zofia Zeldowicz

Przyjęcie 9-11-5-9-10 i 12-5 Chor. Kulsane

orz. spec. weneryczne, moczopłciowe i

skórne.

Ul. Mickiewicza Nr. 24 (ob. bot. „Brisol”).

Do 500 złotych

miesięcznie może każdy zarobić łatwo bez różnicy i nie odrywając się od swych zwykłych zajęć. Kapitału i specjalności nie potrzeba. Szczegóły wysyłamy natychmiast po otrzymaniu 1 złotego na czesłowe pokrycie kosztów w liście gotówką lub znaczkami. Adresować: do firmy „Ha-ce-wu” Warszawa, Leszno Nr. 27. Skrzynka pocztowa 73. Telefon Nr. 171-28

SZPIC pies

przybłąkał się dn. 5/II na Katedralnym placu. W. Pohlanka Nr. 10 dzwonił dozorca wskaze

PRACOWNIA

zębów sztucznych

L. Minkiera,

ul. Wileńska Nr. 21

Tokarnia pociągowa

ciężka i metr. tanio

sprzedam. Warszawa,

Wallców 13, Inż. Ibe-

ral.

AKUSZERKA

W. Smiałowska

Przyjmuje od godz. 9 do

godz. 19. Mickiewicza

46 m. 6.